

Bob One & Bas Tajpan, Ławka (ft. Polska Wersja)

znowu wracam na tę ławkę
siedzę kminię
jak się pozmieniał tu świat ten
jak się stało trudne to co było łatwe
i każdy z nas myślał, że tak będzie zawsze
znowu wracam na tę ławkę
siedzę kminię
jak się pozmieniał tu świat ten
jak się stało trudne to co było łatwe
i każdy z nas myślał, że tak będzie zawsze
oj jojoj

leci czas
idę torem własnym
wciąż nadaje te relacje z ławki
siedzę patrzę w gwiazdy
choć to już widok rzadki
rzeczomny
n bo odmieniony przez przypadki

z dnia na dzień sobie tutaj turlam temat
mam demony
ale powiedz, kto ich kurwa nie ma?
trzymam dystans kiedy życie znó1) napiera
to jak gra
bo se zmieniam ustawienia

kiedyś myślałem że to życie to jest konkurs
jak na boisku – który więcej rzuci z ziomek
jedne miał dobre oko, drugi jumping
dziś jeden i drgi zapierdala gdzieś na emigracji
podchodzi jakiś menel
pyta mnei o fajki
nie mam, nie jaram
typo idzie dalej walczyć
ja patrzę za mim później dłuższą chwilę jeszcze
myślę, miałem szczęście, jebane szczęście